

Narada aktywu woj. elbląskiego

• **Dokończenie ze str. 1**

owania świadomych, zaangażowanych postaw ludzi pracy dla coraz lepszej wykorzystywania potencjału gospodarczego i pomnażania dorobku kraju.

Dyskusję podsumował I sekretarz KW PZPR Antoni Polowiński, który stwierdził, że najlepszym sposobem uczczenia 35-lecia powstania PRL jest pełna praca. Lepsze, efektywniejsze gospodarowanie

mieszkańców woj. elbląskiego winno przyczynić się do wzbogacenia ogółne go dorobku kraju. Trójska o pełną realizację planowych zadań i jak najszybsze odrobienie zaległości, powstałych w minionym kwartale, jest pierwszym zadaniem zalegającym nad rządów pracy. Niezbędna jest przy tym dalsza poprawa efektywności gospodarowania we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Należy racjonalnie go-

spodarczyć energią, surowcami, materiałami i środkami transportu. Z pełną ską trzeba podchodzić sprawą zapotrzebowania rycerzy w szybszym rozwoju siły ludzkiej. Na czoło zadań w r. nikt nie wysuwa się konieczność sprawnej komunikacji kampanii wojennej i stworzenia sprzyjających warunków dla rozwoju produkcji zwierzęcej.

(h)

SPO

O konsekwentną realizację programu przygotowań olimpijskich

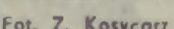
W Warszawie zakończyła się wrodo ogólnopolska narada zkolenoowa „O konsekwentna realizacja programu przygotowanego dla młodzieży”. W obradach uczestniczyli sekretarz KC PZPR Zdzisław Jandarowski. Zabierając głos sekretarz KC podkreślił ogrom znaczenia dla państwa i społeczeństwa wdrażania programu „Wzrost młodej polskiej kadry”. W Warszawie zakończyła się wrodo ogólnopolska narada zkolenoowa „O konsekwentna realizacja programu przygotowanego dla młodzieży”. W obradach uczestniczyli sekretarz KC PZPR Zdzisław Jandarowski. Zabierając głos sekretarz KC podkreślił ogrom znaczenia dla państwa i społeczeństwa wdrażania programu „Wzrost młodej polskiej kadry”. W Warszawie zakończyła się wrodo ogólnopolska narada zkolenoowa „O konsekwentna realizacja programu przygotowanego dla młodzieży”. W obradach uczestniczyli sekretarz KC PZPR Zdzisław Jandarowski. Zabierając głos sekretarz KC podkreślił ogrom znaczenia dla państwa i społeczeństwa wdrażania programu „Wzrost młodej polskiej kadry”.

Wynajdzia, że społeczeństwo naszego kraju jest młode, ponad połowa obywateli ma do 30 lat. W tym społeczeństwie żyje Sport we wszystkich swoich przejawach angażuje całe środowiska, miliony ludzi. Sport jest naszym najważniejszym instrumentem wychowawczym, a także niebagatelnym atutem naszego propagandy i atrybucy międzynarodowej. Dlatego też, w naszym kraju, w olimpijskich są najważniejszym adunim ruchu sportowego w trenerzy i szkoleniowcy w procesie przygotowań do igrzysk. Właśnie w tej chwili rekach sportowców i olimpijskiej reprezentacji Polski.

Przygotowania do igrzysk olimpijskich są w centrum uwagi i zainteresowania całego społeczeństwa. Resort kultury i fizycznej może liczyć na pełne poparcie we wszystkich działaniach mających na celu przygotowanie i wysłanie reprezentacji Polski do tej najważniejszej imprezy sportowej.

zblizszym czasie. Nie moze-
my jednak w obliczu zbli-
zajacego sie startu w Moskwie
zapomniec o rozwoju sportu

Wczoraj w nowej sali audy-
toryjnej olwiskiej uczelni o-
bręli się walnie zebranie spr-
wodzące klubu AZS WSW
Gdańsk. Ten zrzeszający blis-
ko tysiąc członków w 11 se-
cjach klub należy do czło-
wek na Wybrzeżu. Wzrost
ju plasuje się na drugim mi-
scu wśród AZS. Niepokoić mi-
że jedynie stóskomowa niki-
odsetek studentów wśród czło-
wek. Wzrost AZS, przed im-
ieniem, w tym roku, w prze-
biegu klubu, nie spełnia 10 proc.
Na wzorzące zebranie prze-
byli przedstawiciele wojewód-
kich władz partyjnych i spo-
rtowych w osobach: przedsta-
wiciel KW, wojewódzkiego



WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
TANDBLU WEWNĘTRZNEGO informuje,
że w dniu 17.04. br. wszystkie placówki han-
dlowe będą nieczynne oprócz wytypowanych
sklepów:

Gd.-Wrzeszcz, Grunwaldzka 56	w godz. 9—20
Gd.-Oliwa, Śląska 39	w godz. 11—19
Łopot, Boh. Monte Cassino 61	w godz. 9—19
Obr. Wyrzeża 7/9	w godz. 11—13
Świętojańska 42	w godz. 11—13

Świętojańska 47 w godz. 11-19
luch" — Gdynia, Abrahama 80/86 w godz. 11-19
K-2668

niowego w Wejherowie, rewir II z siedzibą w
23 podaje do publicznej wiadomości, że na zlecenie
Polski w Żelaznej, gmina Choczewo przeprowadzi
1979 r. o godz. 10 w siedzibie SHR Żelazna

PRZETARG OGRANICZONY
OCHODU M-KI „STAR-27” nr fabryczny 02433

Samochód oszacowany został na zł 75 000,—
 występuje tylko te jednostki gospodarki nieuspołecznio-
 reniu województwa gdańskiego, które przedłożą ważne
 przez Urząd Województwa w Gdańsku — Wydział Komu-
 na MP nr 26, poz. 148) Pojazd powyższy oszacowany
 e PZMot., a opis techniczny znajduje się do wglądu
 argu zobowiązany jest do wpłacenia wadium w wyso-

rozprawiania pojazdu najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu, w przeciwnym razie w dniu przetargu - w tym samym miejscu.

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

W dniu 26 kwietnia 1979 r. na Wydziale Farmaceutycznym Akademii Medycznej w Gdańsku (ul. K. Marksa 107) odbędą się publiczne obrony rozpraw doktorskich:

■ GODZ. 18.00

mgr. farm. KRZYSZTOFA OSMIAŁOWSKIEGO
nt. „Alkoksydwumetylosililowe pochodne p-ami-
nobenzenosulfonamidu”
Promotor — doc. dr hab. RYSZARD PIĘKOS.
■ GODZ. 17.30
mgr farm. DANUTA PANCECHOWSKIEJ-

-KSEPK
nt. „Reakcje nukleofilowego podstawienia w 3-
cyjano-3-chloropiraszynie”.
Promotor — prof. zw. dr JÓZEF SAWLEWICZ.
Prace do wglądu w Bibliotece Głównej AMG, ul.
Dąbinki 1. K-2724

W budownictwie - proces odnowy

MINIONE miesiące przypominały, że roboty budowlane mają charakter sezonowy, i to pomimo coraz bardziej nowoczesnych maszyn i technologii. Mrozy wielokrotnie zmuszały do przerywania prac betonarskich, dziś ciężkie maszyny grzeją w rozmokej ziemi. Ta zależność od warunków atmosferycznych kosztuje drogo. Według szacunków resortu budownictwa przymusowe postoje — łącznie z pomocą udzielaną miastom w zmaganiach ze śniegiem — spowodowały w styczniu i w lutym zaległości w robotach budowlanych - montażowych rzędu 5 miliardów złotych. Kolejne nawroty zimy, a wreszcie powódź powiększyły jeszcze opóźnienia.

Trudny start sprawił, że obecny rok, mimo że rozpoczyna się w nim znacznie mniej inwestycji niż w latach ubiegłych, będzie dla budownictwa niełatwy, i to tym bardziej że większość zadań zaliczona jest do szczególnie ważnych dla

gospodarki, a zatem musi być realizowana sprawnie i bez opóźnień. W resorcie budownictwa zapewniono w tym roku priorytet 50 nowo powstającym obiektom, do ich realizacji skierowane jest 29 procent „mocy” resortowych przedsiębiorstw. Pierwszeństwo mają także mieszkania, angażujące 41 proc. budowlanego potencjału. Przedsiębiorstwa budowlane powinny również przekazać do użytku 402 zakłady przemysłowe, nie zaliczone wprawdzie do priorytetowych, ale niecierpliwie oczekiwane. Przy takiej strukturze planu wszelkie opóźnienia w robotach muszą niepokoić w dwójnasób. Wydać się jednak, że — chociaż aura wciąż nie sprzyja — wiele zaległości można by z powodzeniem odrobić.

WARTO przy tym dodać, że chociaż budownictwo coraz głębiej narzeka na brak różnych materiałów, elementów i urządzeń, jednocześnie szafuje nimi tak szczerze, jakby posiadało je w nadmiarze. W roku ubiegłym zużyto na przykład o 30 proc. więcej szkła okiennego, niż wynikałoby z powierzchni wmontowanych okien. Marnotrawstwo

sementu, wdeptywanego w błoto placów budowy, stało się już przysłowiowe. Paldowana blacha, bardzo wysoko ceniony materiał, zużywana bywa do... ogrzania placów budowy.

Wykorzystanie majątku w postaci nowoczesnych maszyn budowlanych także pozostawia wiele do życzenia. Budownictwo dysponuje dziś ponad 25 tysiącami tzw. ciężkich maszyn, tj. koparek, spycharek, żurawi. Maszyny te powinny pracować dziennie około 9 godzin. Kontrole przeprowadzone przez NIK w latach 1976-1977 wykazały jednak, że sprzęt wykorzystywany był niejednokrotnie tylko przez niewielkie ponad 5 godzin dziennie. Co gorsza, ubiegły rok przyniósł dalsze pogorszenie sytuacji: według danych resortu budownictwa, maszyny te pracowały średnio o 85 godzin krócej niż w roku 1977.

OCZWIŚCIE resort budownictwa nie gromadził tych danych tylko po to, żeby udokumentować dobrze znane fakty. Był to wstęp do wielkiego programu walki z marnotrawstwem, ogłoszonego na niedawnej resortowej naradzie budowlanych. Program ma stanowić udział budownictwa w powszechnych staraniach na rzecz zwiększenia efektywności gospodarowania.

Położone w nim nacisk zwiększa na poprawę organizacji pracy na budowach. Zamierza się upowszechnić wzorcowe metody w tej dziedzinie, wprowadzone już w 18 zjednoczeniach. Rozszerzony zostanie dyspozytorski system sterowania dostawami materiałów, pozwalający bardziej racjonalnie zaplanować budowę, uniknąć z jednej strony ostrych niedoborów, a z drugiej — nadmiernych zapasów. Weryfikuje się również normy czasu pracy, zastrasza normy zużycia materiałów. Wielkim źródłem oszczędności mogłoby być unikanie rozwiązań prowizorycznych. Na przykład zamiast tymczasowych dróg wewnętrznych z żelbetonowych płyt, z góry spisywanych na straty, zamierza się budować od razu właściwe drogi dojazdowe.

PROGRAM przewiduje również lepsze wykorzystywanie maszyn budowlanych. Zjednoczenie ZREMB ma zwiększyć produkcję części zamiennych do tych maszyn, przyspieszyć niezbędne naprawy.

Trudno oczekiwać, że program okaże się cudownym lekiem na wszystkie bolączki budownictwa. Ma jednak zaletę, której nie sposób przecenić: po raz pierwszy przywiązuje się tak wielką wagę do budowania oszczędnie, do jak najpełniejszego wykorzystania czasu pracy, środków technicznych i materiałów. Dotychczas naszym budownictwu przyswlecał tylko jeden cel — wykonanie planu. Bardzo często cel ten realizowano bez oglądania się na koszty. Dziś budownictwo zdaje sobie sprawę, że nie stać nas na taką rozrzutność.

U. Szyperska



Pilotówka
w Gdyni

Fot. W. Nieżywiński

Przed sezonem żeglarskim

Eksportowa kariera polskich jachtów

POLSKIE jachty znane są coraz bardziej w świecie nie tylko dzięki sukcesom sportowym polskich żeglarzy morskich, ale także dzięki osiągnięciom konstrukcyjnym i produkcyjnym naszych stoczni jachtowych. Rocznie stocznie i zakłady skutnicze wytwarzają ponad 20 tysięcy różnych typów jachtów, motorówek, łodzi żaglowych i mniejszych jednostek sportowych. Znaczną część tej produkcji sprzedawana jest za granicę, do wielu krajów europejskich.

Powazny wzrost zainteresowania polskimi jachtami wywołał osiągnięcia żeglarzy Teligi, Baranowskiego, Perlickiego, Jaworskiego, a ostatnio Krystyny Chojnowskiej-Lukiewicz, która jako pierwsza kobieta w świecie pomyślnie opłynęła kulę ziemską na — budowanym w Stoczni Jachtowej im. Conrada — „Mazurku”. Wcześniej świat zadziwił kapitan Jaworski, który na jachcie „Spaniel” znadzwornym w Szczecińskiej Stoczni Jachtowej, zajął — w niezwykle ostrej konkurencji — trzecie miejsce w atlantyckich regatach samoników. Obecnie do samotnego rejsu dookoła świata non stop, a więc bez zawiązania do portów, przygotowuje się inny polski żeglarz kpt. Henryk Jaskula. Specjalny jacht do tego celu buduje także Stocznia Jachtowa im. Conrada w Gdańsku.

Tradycje eksportu polskich jachtów sięgają ponad dwadzieścia lat, ale na dużą skalę rozwinął się dopiero w ciągu ostatnich pięciu lat. Polskie stocznie jachtowe i warsztaty szkutnicze znacznie się w tym czasie rozbudowały, opanowały nowoczesne technologie, wdrożyły zagraniczne licencje. W parze z tymi działaniami rozwijała się reklama i marketingowa działalność. Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „Navimor”, które specjalizuje się m. in. w eksporcie jachtów i motorówek. Od kilku lat „Navimor” uczestniczy we wszystkich

ważniejszych salonach nautycznych organizowanych w Europie: w Paryżu, Amsterdamie, Geni, Anconie, Sztokholmie, Hamburgu, Duesseldorfe, a ponadto organizuje specjalistyczne ekspozycje żeglarskie — przede wszystkim w Zw. Radzieckim i Bułgarii.

Aktualnie eksport polskich jachtów, motorówek i łodzi żaglowych kierowany jest w ok. 50 proc. do krajów socjalistycznych, wśród których dominuje Zw. Radzieckie, dysponujący szerokimi możliwościami uprawiania żeglarstwa. Blisko 8 tys. polskich jachtów, motorówek i łodzi spotkać można we wszystkich rejonach Kraju Rad — od Władystowa, po — od Morze Kaspijskie i

rej „Navimor” dostarczyć w tym roku blisko 1000 jednostek za 2,8 mln dolarów. Jest w tym ok. 700 motorówek w sześciu różnych odmianach oraz ok. 300 jachtów typu Carier, Carina, Venus, Scorpius, Orion, Conrad — 20 i Kormoran, Kontrakt „Navimor” z RFN mają często charakter kooperacyjny.

Jan Fiebig

gdyż importerzy niemieccy wyposażają je we własne silniki i inne elementy.

Do Wielkiej Brytanii sprzedajemy w tym roku 100 jachtów typu Carina, do Szwajcarii ok. 300 jachtów i łodzi żaglowych różnych typów, do Austrii

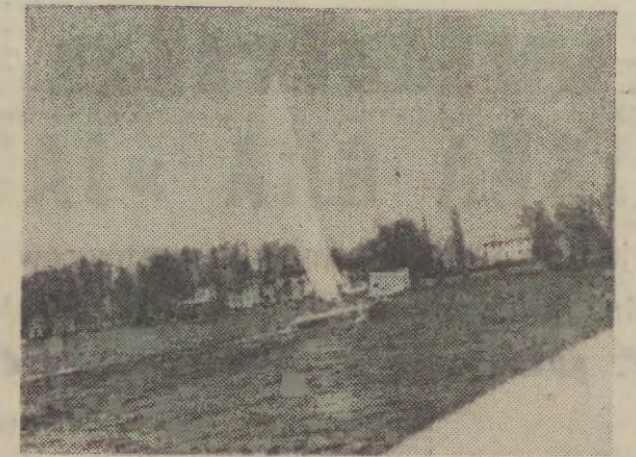
chty i łodzie popularne, do stepnie dla ludzi o średnich uposażeniach. Żeglarstwo traktowane jest w wielu krajach nie tylko jako sport, ale coraz — bardziej jako forma atrakcyjnego wypoczynku na łonie natury.

Największym zakładem szkutniczym w Polsce jest Stocznia Jachtowa im. Conrada — Korzeniowskiego w Gdańsku. Rozbudowana i zmodernizowana w latach 70-tych daje dziś gros produkcji jachtów i łodzi. Buduje się tam wysokiej jakości jachty z tworzyw sztucznych i drewna, żaglowe i motorowe, łodzie ratunkowe dla statków, a także wyposażenie jachtów, żagle, takielunek, maszyny i inne drobiazgi sprzętu.

Młoda, prawie 500-osobowa załoga stoczni, stara się corocznie wprowadzić do produkcji 2-3 prototypy, co pozwala co 3-4 lata całkowicie odnowić produkcję. Jest to zasługa zarówno własnego biura konstrukcyjnego jak też zakupu nowoczesnych technologii i dokumentacji za granicą. Dzięki tym wszystkim zmianom produkcja tej stoczni w latach 1970-1978 zwiększyła się niemal 5-krotnie, przy czym 60 proc. jachtów i łodzi sprzedaje się na eksport.

Z myślą o tegorocznych regatach Admirals Cup, Stocznia im. Conrada buduje w tym roku — na dokumentacji amerykańskiego biura konstrukcyjnego Peterson — dwa jachty przemazane dla wybitnych polskich żeglarzy kpt. Zygryda Perlickiego i Tadeusza Siwa.

Drugim znanym zakładem jachtowym jest Szczecińska Stocznia Jachtowa im. Leonida Teligi, specjalizująca się od wielu lat głównie w budowie jachtów pełnomorskich i zatokowych. Z tej stoczni pochodzą tak znane w żeglarskim świecie jednostki jak „Polonez” zbudowany dla kpt. Krzysztofa Bara-



Fot. Jan Fiebig

Czarne, a na Bałtyku kończące.

Pozostałe 50 proc. produkcji eksportowej produkujemy na trudnych rynkach zachodnich, w ostrej konkurencji ze znanymi i specjalizującymi się od lat w budownictwie jachtowym firmami z RFN, Francji, Holandii, Włoch, Szwecji i innych krajów skandynawskich.

Do naszych największych odbiorców na rynkach zachodnich należy Republika Federalna Niemiec, do k-

100 jachtów i motorówek, do Holandii — 80 motorówek. Mniejsze ilości sprzętu żeglarskiego dostarczamy do Włoch, Grecji, Jugosławii, Szwecji, Danii, Bułgarii, Rumunii, Libii a sporadycznie także duże turystyczne jachty pełnomorskie do Stanów Zjednoczonych i innych krajów.

Oczywiście popyt na jednostki wyczynowe jest dość ograniczony, dlatego coraz większą uwagę polskie stocznie i warsztaty skutnicze zwracają na ja-

nowskiego na atlantyckie regaty samoników i „Spaniel”, na którym kpt. Kazimierz Jaworski zajął III miejsce w tych regatach. Obecnie Stocznia im. Teligi buduje trzy nowe typy jachtów — Draco, Cetus i Spaniel II. Na Cetusie popłyną na Ostar 80 — znany czeskosłowacki żeglarz kpt. Richard Konkolski oraz Polak kpt. Jerzy Siudy, a na Spanielu II — kpt. Jaworski.

Stocznia w Chojnicach buduje przede wszystkim jednostki sportowe typu „420” i „470” oraz OK Dinghy, a także wiele łodzi turystycznych, przybranych motorowych i żaglowych — łącznie ok. 10 tys. jednostek 50 typów.

Ponadto Stocznia w Ostrołęce wytwarza 6 typów motorówek oraz balastowo-mieczowe jachty srodkowe. Zakład Foto-Pam w Augustowie wykonuje deski żaglowe windsurfing oraz dziecięce żaglowe kpt. typu „Mak”. Natomiast Zrzeszenie Prywatnych Producentów „Remex” specjalizuje się w budowie wysokiej klasy sprzętu regatowego w stosunkowo krótkich seriach.

Polskie jachty i łodzie reklamowane są często w Europie i zachodniej. Wprawdzie największe zakłady budują jachty i łodzie z tworzyw sztucznych i stosują przy tym technologie poliprzemysłowe, jednakże wszystkie prace wykończeniowe wykonywane są ręcznie, oczywiście ręcznie. Gdyby jednak zakłady te zastosowały najnowocześniejsze osiągnięcia technologiczne, znane już np. w Holandii, RFN, Wielkiej Brytanii czy Stanach Zjednoczonych, wówczas wydajność pracy a wraz z nią i produkcja byłyby znacznie wyższe. Pozwoliłoby to „Navimorowi” zwiększyć eksport, krajowym klubom żeglarskim zmniejszyć koszty, a właścicielom jachtów — wzbogacić własną bazę sprzętu.

Czy będzie więcej karpi i pstrągów?

Kiedy zadzwonił do zastępy dyrektora Państwowego Gospodarstwa Rybackiego w Gdańsku, wybrał się właśnie do Rokitek w pobliżu Tczewa, gdzie miał nastąpić odbiór stawów o powierzchni 60 ha. Na pytanie, ile stawów mamy w województwach gdańskim i elbląskim, otrzymałam odpowiedź: — Do nas należą w pierwszym województwie stawy o powierzchni 20 ha, w drugim 64 ha. Ale stawy posiada także Pomorskie Zrzeszenie Producentów Ryb, mają je także inni...

W PRAWDZIE nie jest to wiele, ale i z tej powierzchni można by uzyskać o wiele więcej ryb, na których rynkowy najbardziej zależy, przede wszystkim karp. Nie od dziś jednak wiadomo, że właśnie gospodarka stawowa należy do najbardziej zaniedbanych dziedzin w hodowli ryb. Podejrzewam, iż przyczyna leży w tym, że stawy są rozrzucone, nie tworzą większych kompleksów, więc zajęcie się nimi jest po prostu zbyt pracochłonne i nieopłacalne. Część z nich jest zdewastowana — zanieczyszczona lub zarosnięta. A przecież kilkanaście lat temu największe karpie pochodziły właśnie ze stawów. Dziś świętego karpia musimy... importować od sąsiadów!

Niemniej istotne jest to, co dzieje się w bazie produkcji ryb słodkowodnych, na jaką składają się jeziora, rzeki i inne zbiorniki. Niestety, spora ilość tych akwenów z uwagi na duże zanieczyszczenie nie przedstawia większej wartości użytkowej. Z informacji na ten temat, dotyczącej tylko woj. elbląskiego, mamy ok. 9200 ha powierzchni wód śródlądowych. Gospodarka na nich była do tej pory w dużym stopniu rabunkowa. Nie posiadamy narybku karpia ani pstrąga. Spro wadząmy 800 kg narybku karpia z Bydgoszczy. Chcemy budować karpiańnię z prawdziwego zdarzenia.

Mam przed sobą program rozwoju rybołówstwa do 1985 r. Stwierdzić się w nim, że dodatkowym źródłem pozyskania białka do bezpośredniego konsumpcji powinna być intensywna hodowla ryb. W sadzach ściekowych w morzu i wodach śliskich, w specjalnych zbiornikach zasilanych wodą morską lub słodką, w czystych wodach podgrzanych (tzw. żrutowych) z zakładów przemysłowych. Na marginesie tego nasuwa się uwaga: o tym tomach hodowli ryb wylży się od wielu lat, a ryb słodkowodnych jakoś nie przybywa. Przed paru laty pisaliśmy na przykład o próbach hodowania w naszych wodach ryb roślinnożernych — amura i topielca. Należy domyślać się, że rezultaty są mierne.

Jedynie próby intensywniej hodowli pstrąga tegoż wskazywa na możliwość jej dalszego rozwoju. Tylko dlaczego taki masowy run właśnie na tę rybę? Jest ona dobra, lecz nie lepsza od karpia. Na liczących branżowych narażach padają często pytania: dlaczego nikt nie interesuje się np. hodowlą sielawki, czy suma?

Jak wobec tego przebiega zamierzona intensyfikacja hodowli ryb słodkowodnych? Zasadniczym kierunkiem działania Zjednoczenia Gospodarki Rybnej było podjęcie eksperymentów w dziedzinie intensywnego tuczu karpia, pstrąga, lososia i sumy w urządzeniach pilotowych na morskich wodach przybrzeżnych, w wodach żrutowych pochodzących z innych dotąd nie zagospodarowanych.

Planowane przez branżę zwiększenie produkcji ryb słodkowodnych (nie tylko pstrąga) będzie możliwe pod warunkiem zapewnienia sobie dostaw odpowiedniej ilości narybku. Trzeba dla jasności dodać jednak, że rozwój akwakultury na skalę przemysłową jest w naszym kraju limitowany brakiem wylęgarni i zaplecza produkcyjnego narybku oraz niedostatecznymi środkami na budowę lub przystosowanie obiektów hodowlanych i wytwornię pasz granulowanych. Nie jest więc dobrze.

Tymczasem Zjednoczenie Gospodarki Rybnej podejmuje dodatkowe działania. Oto specjaliści ZGR dokonali za granicą, a mianowicie w ZSRR, NRD, Bułgarii, na Węgrzech, w W. Brytanii, Norwegii, Danii, RFN i Włoszech, rozpoznania najnowszych osiągnięć i rozwiązań konstrukcyjno-technologicznych w intensywniej hodowli ryb i narybku. Zebrali bogaty materiał z dziedziny produkcji pasz dla ryb, technologii wylęgarni i wyczo ryb i konstrukcyjnych rozwiązań obiektów rybackich, zapoznali się też z najnowszymi i najwydajniejszymi obiektami tuczu pstrąga i karpia typu „Silox” produkcyi RFN.

ZGR poczyniło nawet kroki w kierunku zakupu trzech nowoczesnych obiektów silosowych typu „Silox” do intensywniej hodowli pstrąga i narybku przy użyciu ciekłego tleniu, o wydajności 80 ton rocznie i pow. produkcyjnej 120 m kw. Zaplanowało zamontowanie ich w Warszawie, Tarnowie i w rejonie Dolnej Odry. Są to urządzenia małe, dające dużą produkcję finalną, o zamkniętym lub półzamkniętym obiegu wody i nie zanieczyszczające środowiska. Mogą więc być montowane w miastach i osiedlach, a w przyszłości — produkowane przez przemysł krajowy. Poza tym niedawno jedna z duńskich firm zaofiarowała nam kompletny zbiorkowy obiekt intensywnego tuczu ryb w klimatyzowanej hali, z użyciem ciekłego tleniu, o rocznej produkcji 9200 ton pstrąga i karpia. Jak orzekli specjaliści, sprawozdanie i zamontowanie takiego obiektu dałoby możliwość szybkiego zwiększenia produkcji ryb — ięden zbiorkowy obiekt pstrągowy — karpiołów mo że dać ponad produkcję prawie półmilionową... o- gołnopolskiej produkcji stawałowej. Samosłata jednych i drugich urządzeń, po ich ewentualnym zakupie, miałyby nastąpić ryba, z produkcji w tych obiektach.

Są to więc projekty zachęcające, ale istnieją też zasadnicze obawy o to, czy kosztowne obiekty zdadzą egzamin w naszych warunkach? ZGR materiały z tym związane udostępniło do wykorzystania i wdrożenia PGRyB, Akademii Rolniczej w Szczecinie, Instytutowi Rybactwa Śródlądowego i M.R.P. Powinny one wyrazić obiektywne opinie o tych obiektach.

Wieloletnie doświadczenia były po djeje w 1977 r. intensywnego tuczu na skalę techniczną karpia i pstrąga. Po częściowo osiągniętej produkcji 205 ton ryb (200 t karpia i 5 t pstrąga). W 1978 r. już 250 ton. Oczekuje się, że z tego osrodku będzie można uzyskać do 800 ton karpia i pstrąga rocznie, pod warunkiem zapewnienia odpowiedniej ilości narybku. Stwierdzono, że pozytywna strona

NA tej naradzie odbywającej się z udziałem kilkunastu dyrektorów różnych przedsiębiorstw wojewódzkich nie mówiono o sprawach nowych. Zabezpieczenie mienia społecznego czyli naszego, wspólnego dobra oraz konieczność działań w tym zakresie przez ludzi za to odpowiedzialnych, winny znajdować się w codziennym polu widzenia dyrektorów i kierowników przedsiębiorstw. Powinny, ale nie są, co potwierdza różnicne kontrole, przeprowadzone przez różne, powołane do tego organy. Oto np. w ub. roku Wydział Spraw Wewnętrznych gdańskiego Urzędu Wojewódzkiego przeprowadził 123 kontrole, rady stopnia podstawowego — ok. 200 kontrole. Oto Kom. J. Przestępczości Prawa, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Gminnej Rady Narodowej w Subkowach stwierdziła: „Negatywnie ocenia się stopień zainteresowania ze strony kierownictwa niektórych zakładów pracy sprawami zabezpieczenia mienia społecznego przed marnotrawstwem i kradzieżami. Najbardziej niepokoi fakt, że dozor tego mienia pełnią osoby, będące pod wpływem alkoholu”.

Urzędy miast i gmin w woj. gdańskim, przy wydanej współpracy prokuratury rejonowych, organów MO oraz straż pożarnych przeprowadziły w ub. roku 224 kontrole; Komenda Woj. Straży Pożarnej — blisko 11 tys. kontrole oraz lustracji indywidualnych i społecznych gospodarstw rolnych, zakładów przemysłowych, obiektów leśnych, kilku tysięcy innych obiektów w różnych działach gospodarki narodowej. Szczególną uwagę podczas kontroli zwrócono na 331 magazynów, z których każdy gromadził materiały wartości do najmniej 100 mln. zł. W rezultacie wymierzono 488 mandatów na łączną kwotę ponad pół miliona złotych; do kolegiów oczekujących skierowano o ukaranie winnych rolników zabiegań 28 wniosków; 26 sprawami zainteresowano organa prokuratorskie, a do 118 jednostek nadziedznych wystąpiono z odpowiednimi pismami.

Oczywiście rzecz nie w przyczynieniu ilości przeprowadzonych kontroli i nałożonych mandatów. Chodzi o to, że zgodnie z ustaleniemi pokontrolnymi przyczyną takiego stanu rzeczy tkwią w wadliwej funkcjonującym systemie nadzoru nad przestrzeganiem ele-

mentarnych zasad przeciwpowodziowych przez pracowników magazynów oraz w niedostatecznym zaangażowaniu osób, odpowiedzialnych za realizację zadań ochrony przeciwpożarowej. Przykładowo: w ub. roku zabrakło instruktorów oraz zabezpieczenia przy robotach spawalniczych, w następstwie czego pracownik WPIS spowodował pożar w adaptowanym budynku w Pruszkach — straty przekroczyły 2 mln. złotych; pożar gdańskiego magazynu Przedsiębiorstwa Technicznego Handlowego Sprzętu Pożarniczego i Ochronnego „Supon” w polowie ub. r., spowodował również wielomilionowe straty. W sumie pożarów było w ub. roku mniej o 79, niż w roku poprzednim, ale straty pożarowe się-

gały 65 mln zł. Podstawową przyczyną było lekceważenie powszechnie znanych zasad zapobiegania pożarom przez ludzi: iskry z przewoźników elektrycznych, kosiołów piekły żelazny w magazynie; a także nietrzeźwość dozorców i pracowników magazynów.

Inna dziedzina, to kradzieże. M. in. zorganizowana grupa przestępcza konwojowała i pracowników magazynowych portu gdańskiego na przelomie lat 1976-1977 ukradła importowane przesyłki na sumę 1200 tys. złotych.

Na wspomnianym naradzie nawiał o tego zdarzenia przedstawiciel PKS mówiąc m. in. o kontenerach „otwieranych” palnikiem i walcami, a po ograbieniu ponownie zsawianych i zamalowanych; o workach z pocztą, nierzadko kradzionych przez pasażerów autobusów kuratorskich PKS i o tym, że większość przedsiębiorstw budowlanych nie zabezpiecza przed kradzieżą i zniszczeniem cennych materiałów.

W gdańskim „Transbudzie” straty, spowodowane niewłaściwym dysponowaniem samochodami ciężarowymi, falkowaniem przez kierowców kart drogowych, zawyża-

niały godzin pracy kierowców oraz ładunków wyniosły w ub. roku 2 mln zł. Np. na budowę w Pruszkach Gdańskim zamiast potrzebnych tu ok. 28 tys. m sześć. kruszawy „związono” — fałszując karty drogowe, potwierdzone przez pracowników zwirowi i budów — kilka razy więcej. Gdański Kom. binat Budowy Domów pociął z tej racji straty wynoszące 4,5 mln zł. Ubiegłoroczna kontrola w Gdańskim Przedz. Budownictwa Przemysłowego wykazała, że jeden z kierowców wozu osobowego każdego dnia musiałby pracować minimum po 17 godzin na dobie, jeżeliby wierzyć — sfalsonowanym, jak się okazało — wpisom do kart drogowych. Ale przecież ktoś te karty

i wpisy akceptował, bo inaczej i kierowca i jego koleżdy nie mogliby otrzymać należnego im wynagrodzenia.

Obok ewidentnych nadużyć kryminalnych są pozycje, zmuszające do wniosków. Oto w ub. roku przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze poniosły straty w wys. ponad 50 mln zł, głównie z powodu kar za przetrzymywanie obcego towaru, zwłaszcza kolonijowego; odsłoki ściągane w postaci sankcji za nieterminowe spłacenie kredytów, wreszcie kary i grzywny za nieterminowe dostawy i złe usługi. W tych pozycjach nieści się przecież wyraźny brak dyktorskiej troski, brak umiejętności organizowania pracy przedsiębiorstwa, niewłaściwe planowanie, lekceważenie terminów, umów, kontraktów. Nie można wykluczyć przypadków losowych, ale przecież ów „los” nie może zmajoryzować i deformować całego systemu gospodarowania, które w takiej sytuacji jest świadomym planowaniem niewłaściwym.

Wymowne jest kolejne stwierdzenie

zespołów kontrolnych, że kierownictwo wielu przedsiębiorstw stwarza okazje do nadużyć i nieprawidłowości, jeżeli brak jest przemyślanej i zorganizowanego systemu kontroli wewnętrznej, właściwego obiegu dokumentów, dotyczących operacji gospodarczych i ochrony mienia. Nierzadko rewidentów angażuje się do innych prac, kosztem zaniedbywania przez nich swoich podstawowych obowiązków.

W Gdańskich Zakładach Mięsnych — mówi o tym dyrektor tego przedsiębiorstwa — kadługo mięsacza uławnia się ok. 30 kradzieży. Sprawcy są karani, ale przecież przytaczając większość ludzi uczelnych w tym przedsiębiorstwie mięsny, nie wyzuwa się także atmosfery potępienia złodziejskich praktyk.

Problemowi ochrony i zabezpieczenia mienia wiele uwagi poświęca wojewódzka instancja partyjna oraz wojewódzkie władze administracyjne. Faktem jest, że każde przedsiębiorstwo, prawie każdy zakład pracy ma opracowany własny, wewnętrzny program działania na rzecz ochrony społecznego mienia. Tymczasem jego stosowanie w praktyce musi budzić duże wątpliwości, jeżeli zewnętrzne kontrole ujawniają tak wiele mankamentów. Jeżeli nawet uwzględnić nasze trudności różnego stopnia i rodzaju, to przecież — jak m. in. podkreślił na wspomnianej naradzie kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Gdańsku Stefan Jabłoński — trzeba sobie odpowiedzieć, czy w tych warunkach zrobiono wszystko, aby chronić społeczne mienie? Zasady dobrego gospodarowania mającą m. in. osobiste odpowiedzialność oraz stałych działów, aby eliminować wszystkie słabości, luki oraz braki w nadzorze i kontroli sprzyjające wszelkiego rodzaju „przebiegłości”, kradzieżom czy też w inny sposób naruszającą naszą gospodarkę na straty. Dlatego też na kolejnym spotkaniu — jak zapowiedział wicewojewoda Adam Longer — kierownicy zakładów i przedsiębiorstw będą mówić o swoim działaniu i o efektach podjętych przedsięwzięciach w tym zakresie.

A. STANISŁAWSKI

W trosce o wspólne mienie

Raz jeszcze o remontach i zmianie sklepowych branż

Niemale poruszenie wśród sopocian wywołało rozpoczęcie w nowym roku kalendarzowym remontu placówek handlowych położonych często w zmieniających się branżach. Niektóre remonty już zakończono, inne zaś placówki poddane zostaną tym zabiegom po sezonie turystycznym. Doszły też do skutku niektóre z zaplanowanych przeprowadzek, a kilka sklepów pracuje już pod nowymi szyldami. Z pytaniem o matywy tych wszystkich poczyniń zwróciliśmy się do kierownika Wydziału Handlu i Usług UM w Sopocie — JOLANTY KOWER-SKIEJ.

— To, co się dzieje ostatnio przy głównym ciągu handlowym — ulicy Boh. Monte Cassino — wyjaśnia Jolanta Kowerska — jest wynikiem dążenia do zmiany charakteru tej reprezentacyjnej ulicy. Chodzi o to, by ją maksymalnie oddać, ożywić, nadając jej charakter ulicy handlowej, przede wszystkim sklepów z artykułami pierwszej potrzeby. Gdyby istniała możliwość szybkiego rozwiązywania wynikających w trakcie tych poszukiwań kwestii mieszkaniowych, mielibyśmy nowe sklepy w niedługim czasie. W prowadzących do „deputa” uliczek wiele jest bowiem budynków i pomieszczeń odpowiadających wymaganiom warunkom.

Nie wszystkie remonty są oczywiście konsekwencją tej koncepcji. Wiele prac modernizacyjnych czy kosmetycznych było zwykłą koniecznością. Około klienta nie dostrzegając mankamentów, które tak bardzo dają się we znaki personelowi sklepów. A są one w większości ciasne, pozbawione odpowiedniego zaplecza socjalno-magazynowego.

Z tego właśnie powodu zdecydowano się na likwidację komisji przy alei Niepodległości. W jego dawnej siedzibie znajdzie się sklep pończoszniczy, sąsiadujący dotąd ze sklepem spożywczym z zbiegu alei i ul. Boh. Monte Cassino. Sklep ten otrzyma większy lokal przeznaczony na pomieszczenia socjalne i magazyn. Po sezonie rozpoczą

ć w części deptaka. Sklep z butami zostanie zlikwidowany. O opuszczeniu przez komisję wnętrza wzbogaci się sklep jubilerski, gnieźdzący się na kilkumetrowym kwadracie, w pobliżu składowiska. Na powiększenie cieżka sklep sportowy, w pobliżu składowiska. Sprzedaż zabawek prowadzić będzie nowa placówka przy Boh. Monte Cassino, która „Budrem” obiecał oddać w czerwiec. W miejscu cukierniczego sklepu „Wielki” znalazł się sklep „Bałtyku”, a wędloświe siodłok nabywać będziemy u niemieckiego rogu Chmielewskiego i Boh. Monte Cassino. Generalny remont przeprowadzony zostanie w „Galluxie” i „Domu Towarowym”, który stać się ma typowym sklepem odzieżowym. W niewielkim sklepie z artykułami radiowo-telewizyjnymi w pobliżu „Galluxu” mieścić się będzie sklep futrzarski.

Informacje o tych planowanych jeszcze w tym roku zamierzeniach ograniczamy do najistotniejszych. Lista remontów i modernizacji jest długa, kryje prace nie wykonane w latach ubiegłych i takie, które przeprowadza się każdego roku. Remont „Bałtyckiej”, malowanie w „Złotym Ulu”, remont restauracji „Pod Strzechą”, odnawianie „Wczasowej”, remont Pawilonu Handlowego, mający zakończyć się w maju. Potrzeby są znacznie większe.

„Alga” i pawilon stać miały niedługo. Budowane w związku z odbywającą się w mieście imprezą jako obiekty towarzyszące. Minęło kilkanaście lat i oba budynki stoją w Sopocie, zroszły się z jego krajobrazem. „Alde” bardzo przydałby się remont, ale nie ma na to funduszy. Ratusz jak więc dotychczas nowocześnie, które i starej handlowej sieci pozwalają jako funkcjonować. Zakładają się tu nieuniknione, bo nie ma w mieście lokalni rotacyjnych — awaryjnych na czas remontu. Nie ma też innej możliwości rozwijania sieci jak przebranie i adaptacja. Dopóki w nowych osiedlach nie powstaną nowe sklepy.

A.J.

Redakcja Muzyki i Rozrywki OTV Gdańsk zaprasza na telewizyjny program rozrywkowy zatytułowany „WIECZÓR Z KORZENIOWSKIM” w niedzielę 14 kwietnia o godzinie 19.00. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”.

W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 19.00. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”.

W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 19.00. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”.

W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 19.00. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”.

W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 19.00. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”.

W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 19.00. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”.

W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 19.00. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”.

W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 19.00. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”.

W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 19.00. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”.

W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 19.00. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”.

W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 19.00. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”.

W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 19.00. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”.

W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 19.00. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”.

W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 19.00. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”.

W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 19.00. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”.

W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 19.00. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”.

W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 19.00. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”.

W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 19.00. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”.

W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 19.00. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”.

W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 19.00. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”.

W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 19.00. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”.

W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 19.00. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”.

W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 19.00. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”.

W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 19.00. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”.

W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 19.00. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”.

W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 19.00. Programem poprowadzi aktor komediowy Józef Korzeniowski. Po nadaniu udziału biorą solista, pianista, wokalista i zespół instrumentalny. Gościem wieczoru będzie Maryla Teresa, która w roli głównej wystąpi w popularnym serialu komediowym „Wielki Rybak”.

Co, gdzie, kiedy?

Teatru

Nieczynne.

Muzea

W Gdańsku Historii Miasta Gdańska, w g. 10-16; Centralne Morskie, w g. 10-16; Archeologiczne, w g. 10-16; Narodowe, w g. 10-16; Pałac Opatów w Oliwie, w g. 9-15.

W Gdyni Oceanograficzne i Akwarium Morskie, w g. 11-17.30.

W Redmie Hymnu Narodowego, w g. 9-15.

W Elblągu, Państwowe, w g. 10-15.

W Helu Rybołówstwa, w g. 9-15.

W Kwidzynie Zamkowe, w g. 9-15.

W Malborku Zamkowe, w g. 9-15.

W Rozewiu Latarnia Morska, w g. 8.30-12.15-17.30.

W Szumie Powisla, w g. 8.30-15.

W Sztutowie Stutthof, w g. 8-15.

W Wejherowie Piśmiennictwa i Muzeum Kaszubsko-Pomorskiego, w g. 10-15.

W Wągrowie Muzeum Kaszubski Park Etnograficzny, w g. 10-16.

Kina

GDANSK, Leningrad, Bitwa o Midway, USA, od 12.1, g. 14, 16.30; Wienera zona, fr., od 12.1, g. 18, 21. Kameralne, USA, od 12.1, g. 18, 21.

W Gdańsku, Leningrad, Bitwa o Midway, USA, od 12.1, g. 14, 16.30; Wienera zona, fr., od 12.1, g. 18, 21.

W Gdańsku, Leningrad, Bitwa o Midway, USA, od 12.1, g. 14, 16.30; Wienera zona, fr., od 12.1, g. 18, 21.

W Gdańsku, Leningrad, Bitwa o Midway, USA, od 12.1, g. 14, 16.30; Wienera zona, fr., od 12.1, g. 18, 21.

W Gdańsku, Leningrad, Bitwa o Midway, USA, od 12.1, g. 14, 16.30; Wienera zona, fr., od 12.1, g. 18, 21.

W Gdańsku, Leningrad, Bitwa o Midway, USA, od 12.1, g. 14, 16.30; Wienera zona, fr., od 12.1, g. 18, 21.

W Gdańsku, Leningrad, Bitwa o Midway, USA, od 12.1, g. 14, 16.30; Wienera zona, fr., od 12.1, g. 18, 21.

W Gdańsku, Leningrad, Bitwa o Midway, USA, od 12.1, g. 14, 16.30; Wienera zona, fr., od 12.1, g. 18, 21.

W Gdańsku, Leningrad, Bitwa o Midway, USA, od 12.1, g. 14, 16.30; Wienera zona, fr., od 12.1, g. 18, 21.

W Gdańsku, Leningrad, Bitwa o Midway, USA, od 12.1, g. 14, 16.30; Wienera zona, fr., od 12.1, g. 18, 21.

W Gdańsku, Leningrad, Bitwa o Midway, USA, od 12.1, g. 14, 16.30; Wienera zona, fr., od 12.1, g. 18, 21.

W Gdańsku, Leningrad, Bitwa o Midway, USA, od 12.1, g. 14, 16.30; Wienera zona, fr., od 12.1, g. 18, 21.

W Gdańsku, Leningrad, Bitwa o Midway, USA, od 12.1, g. 14, 16.30; Wienera zona, fr., od 12.1, g. 18, 21.

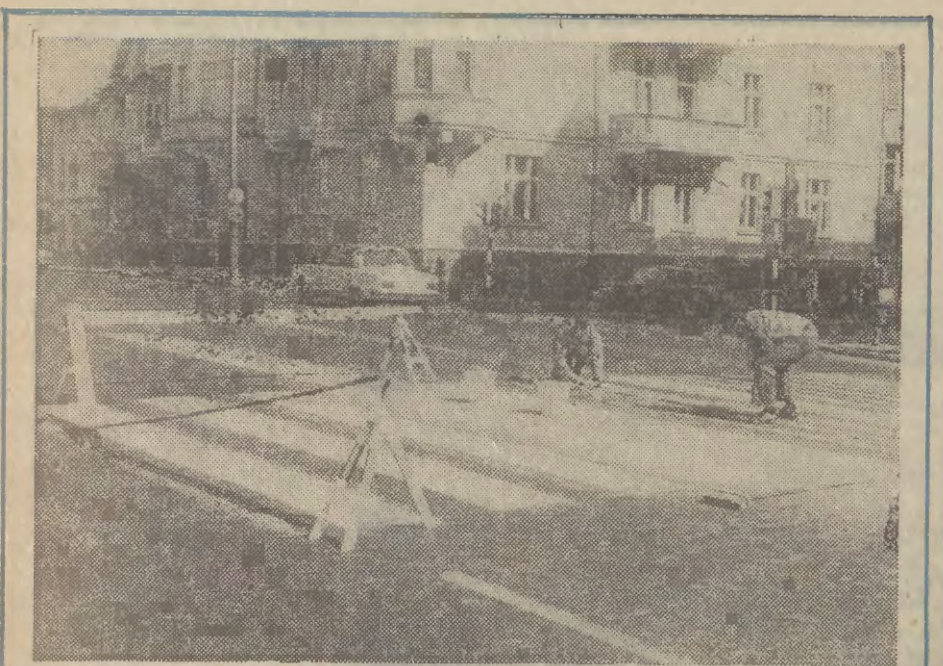
W Gdańsku, Leningrad, Bitwa o Midway, USA, od 12.1, g. 14, 16.30; Wienera zona, fr., od 12.1, g. 18, 21.

W Gdańsku, Leningrad, Bitwa o Midway, USA, od 12.1, g. 14, 16.30; Wienera zona, fr., od 12.1, g. 18, 21.

W Gdańsku, Leningrad, Bitwa o Midway, USA, od 12.1, g. 14, 16.30; Wienera zona, fr., od 12.1, g. 18, 21.

W Gdańsku, Leningrad, Bitwa o Midway, USA, od 12.1, g. 14, 16.30; Wienera zona, fr., od 12.1, g. 18, 21.

W Gdańsku, Leningrad, Bitwa o Midway, USA, od 12.1, g. 14, 16.30; Wienera zona, fr., od 12.1, g. 18, 21.



WIOSENNE porządkowanie w Sopocie Przedsiębiorstwo Dróg i Zieleni rozpoczęło prace przed sezonem. W tym celu przygotowano nowe oznakowanie dróg, odnowiono i posadzono trawniki i zieleń. W tym celu przygotowano nowe oznakowanie dróg, odnowiono i posadzono trawniki i zieleń.

Ponadto jeszcze przed sezonem PDIŻ w Sopocie zamierza przełożyć i poprowadzić na ul. Boh. Monte Cassino, nie zapomniąc oczywiście o urzędowaniu kwiatów.

H. Na zdjęciu: pracownicy PDIŻ w Sopocie przy malowaniu przebiegu dla pieszych, pałkow, szlaków na jezdni itp. Zakonczono już znakowanie al. Niepodległości.

Fot. W. Nieżywiński

Działkowicze — najmłodszym

Zarząd Wojewódzki Pracowniczych Ogrodów Działkowych w Gdańsku wspólnie z zarządami poszczególnych ogrodów bierze udział w konkursie CRZZ „Nasze działania — naszym dzieciom”. W ramach tego konkursu, zorganizowanego z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka, działkowicze postanowili urządzić na terenie ogrodów półkolonie, dodatkowe plac zabaw i ogródki jordanowskie, organizować imprezy dla dzieci z okazji Dnia Dziecka, święta wiosny oraz świąt i rocznic państwowych.

Pomyślnie przebiega akcja fundowania przez działkowców książeczek znanymi dla sierot z państwowych domów dziecka. Książeczki mieszanki, każda z wkładem 28 tys. zł ufundowały już ogrody: im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Gdyni, Stocznia Północnej, im. gen. Świerczewskiego w Gdańsku-Oliwie, im. gen. Sikorskiego w Gdańsku-Oruni, działkowicze ze Stocznii im. Lenina, z ogrodów im. Pstrawskiego w Gdańsku i „Przymorze”.

Ogółem ma być ufundowanych 35 takich książeczek. Ponadto gdańscy działkowicze przekazali 124 tys. zł na Centrum Zdrowia Dziecka. E.M.

Wkrótce w sklepach WPHW ukaza się w sprzedaży grzejniki aluminiowe, stanowiące nowość w tej dziedzinie, produkowane przez Zakłady Metalu Lekkiego w Kętach.

Sprzedzie ich prowadzić będą sklepy ze sprzętem mechanicznym w Tójmie, Węgierskiej, w Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 113, w Sopocie w Domu Handlowym „Bryza” i w Gdyni przy ul. Helskiej 8. H.

Grzejniki aluminiowe

Wkrótce w sklepach WPHW ukaza się w sprzedaży grzejniki aluminiowe, stanowiące nowość w tej dziedzinie, produkowane przez Zakłady Metalu Lekkiego w Kętach.

Sprzedzie ich prowadzić będą sklepy ze sprzętem mechanicznym w Tójmie, Węgierskiej, w Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 113, w Sopocie w Domu Handlowym „Bryza” i w Gdyni przy ul. Helskiej 8. H.

Grzejniki aluminiowe

Wkrótce w sklepach WPHW ukaza się w sprzedaży grzejniki aluminiowe, stanowiące nowość w tej dziedzinie, produkowane przez Zakłady Metalu Lekkiego w Kętach.

Sprzedzie ich prowadzić będą sklepy ze sprzętem mechanicznym w Tójmie, Węgierskiej, w Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 113, w Sopocie w Domu Handlowym „Bryza” i w Gdyni przy ul. Helskiej 8. H.

Grzejniki aluminiowe

Wkrótce w sklepach WPHW ukaza się w sprzedaży grzejniki aluminiowe, stanowiące nowość w tej dziedzinie, produkowane przez Zakłady Metalu Lekkiego w Kętach.

Sprzedzie ich prowadzić będą sklepy ze sprzętem mechanicznym w Tójmie, Węgierskiej, w Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 113, w Sopocie w Domu Handlowym „Bryza” i w Gdyni przy ul. Helskiej 8. H.

Grzejniki aluminiowe

Wkrótce w sklepach WPHW ukaza się w sprzedaży grzejniki aluminiowe, stanowiące nowość w tej dziedzinie, produkowane przez Zakłady Metalu Lekkiego w Kętach.

Sprzedzie ich prowadzić będą sklepy ze sprzętem mechanicznym w Tójmie, Węgierskiej, w Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 113, w Sopocie w Domu Handlowym „Bryza” i w Gdyni przy ul. Helskiej 8. H.

Grzejniki aluminiowe

Wkrótce w sklepach WPHW ukaza się w sprzedaży grzejniki aluminiowe, stanowiące nowość w tej dziedzinie, produkowane przez Zakłady Metalu Lekkiego w Kętach.

Sprzedzie ich prowadzić będą sklepy ze sprzętem mechanicznym w Tójmie, Węgierskiej, w Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 113, w Sopocie w Domu Handlowym „Bryza” i w Gdyni przy ul. Helskiej 8. H.

Grzejniki aluminiowe

Wkrótce w sklepach WPHW ukaza się w sprzedaży grzejniki aluminiowe, stanowiące nowość w tej dziedzinie, produkowane przez Zakłady Metalu Lekkiego w Kętach.

Sprzedzie ich prowadzić będą sklepy ze sprzętem mechanicznym w Tójmie, Węgierskiej, w Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 113, w Sopocie w Domu Handlowym „Bryza” i w Gdyni przy ul. Helskiej 8. H.

Grzejniki aluminiowe

O tym warto wiedzieć

■ 17 bm. w godz. 8-15 nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej do budynku przy ul. Baczyskiego 2 w Wrzeszczu.

■ PTTK oddział Zaspas zaprasza 16 bm. na wycieczkę pieszą na trasie: Orłowo — Redłowska Góra — Sopot. Zbiórka o godz. 10.15 przed siedzibą PTTK (ul. Piłsudskiego 17 D).

■ 15 bm. zaprasza na wycieczkę pieszą z Chwaszczyna nad Jez. Tuchomińskie klub „Gosciniec”. Zbiórka o godz. 11.15 w Oliwie na przystanku autobus. linii 171 (pętla tramwajowa).

■ Klub „Bąbelki” zaprasza 16 bm. na wycieczkę pieszą pod hasłem „Śmigłus-Dymus” z Sobieszewa do Orla. Zbiórka na przystanku autobus. w Sobieszewie o godz. 10.30.

■ Komisja Turystyki Górskiej PTTK w Gdyni (ul. 3 Maja 27, tel. 21-80-98) informuje, że do 21 bm. przyjmują zapisy kandydatów na kurs przewodników turystyki górskiej.

■ Wkrótce w sklepach WPHW ukaza się w sprzedaży grzejniki aluminiowe, stanowiące nowość w tej dziedzinie, produkowane przez Zakłady Metalu Lekkiego w Kętach.

Sprzedzie ich prowadzić będą sklepy ze sprzętem mechanicznym w Tójmie, Węgierskiej, w Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 113, w Sopocie w Domu Handlowym „Bryza” i w Gdyni przy ul. Helskiej 8. H.

Grzejniki aluminiowe

Wkrótce w sklepach WPHW ukaza się w sprzedaży grzejniki aluminiowe, stanowiące nowość w tej dziedzinie, produkowane przez Zakłady Metalu Lekkiego w Kętach.

Sprzedzie ich prowadzić będą sklepy ze sprzętem mechanicznym w Tójmie, Węgierskiej, w Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 113, w Sopocie w Domu Handlowym „Bryza” i w Gdyni przy ul. Helskiej 8. H.

Grzejniki aluminiowe

Wkrótce w sklepach WPHW ukaza się w sprzedaży grzejniki aluminiowe, stanowiące nowość w tej dziedzinie, produkowane przez Zakłady Metalu Lekkiego w Kętach.

Sprzedzie ich prowadzić będą sklepy ze sprzętem mechanicznym w Tójmie, Węgierskiej, w Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 113, w Sopocie w Domu Handlowym „Bryza” i w Gdyni przy ul. Helskiej 8. H.

Grzejniki aluminiowe

Wkrótce w sklepach WPHW ukaza się w sprzedaży grzejniki aluminiowe, stanowiące nowość w tej dziedzinie, produkowane przez Zakłady Metalu Lekkiego w Kętach.

Sprzedzie ich prowadzić będą sklepy ze sprzętem mechanicznym w Tójmie, Węgierskiej, w Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 113, w Sopocie w Domu Handlowym „Bryza” i w Gdyni przy ul. Helskiej 8. H.

Grzejniki aluminiowe

Wkrótce w sklepach WPHW ukaza się w sprzedaży grzejniki aluminiowe, stanowiące nowość w tej dziedzinie, produkowane przez Zakłady Metalu Lekkiego w Kętach.

Sprzedzie ich prowadzić będą sklepy ze sprzętem mechanicznym w Tójmie, Węgierskiej, w Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 113, w Sopocie w Domu Handlowym „Bryza” i w Gdyni przy ul. Helskiej 8. H.

Grzejniki aluminiowe

Wkrótce w sklepach WPHW ukaza się w sprzedaży grzejniki aluminiowe, stanowiące nowość w tej dziedzinie, produkowane przez Zakłady Metalu Lekkiego w Kętach.

Sprzedzie ich prowadzić będą sklepy ze sprzętem mechanicznym w Tójmie, Węgierskiej, w Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 113, w Sopocie w Domu Handlowym „Bryza” i w Gdyni przy ul. Helskiej 8. H.

Grzejniki aluminiowe

Wkrótce w sklepach WPHW ukaza się w sprzedaży grzejniki aluminiowe, stanowiące nowość w tej dziedzinie, produkowane przez Zakłady Metalu Lekkiego w Kętach.

Sprzedzie ich prowadzić będą sklepy ze sprzętem mechanicznym w Tójmie, Węgierskiej, w Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 113, w Sopocie w Domu Handlowym „Bryza” i w Gdyni przy ul. Helskiej 8. H.

Grzejniki aluminiowe

Wkrótce w sklepach WPHW ukaza się w sprzedaży grzejniki aluminiowe, stanowiące nowość w tej dziedzinie, produkowane przez Zakłady Metalu Lekkiego w Kętach.

Sprzedzie ich prowadzić będą sklepy ze sprzętem mechanicznym w Tójmie, Węgierskiej, w Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 113, w Sopocie w Domu Handlowym „Bryza” i w Gdyni przy ul. Helskiej 8. H.